



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych

Author: Małgorzata Marcinkowska

Citation style: Marcinkowska Małgorzata. (2013). Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych W: B. Mazurkova, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski (red.), "Codziennosc i niecodziennosc oświeconych. T. 1, Przyjemnosci, pasje i upodobania" (s. 99-109). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Slaskiego.



Uznanie autorstwa - Uzycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Małgorzata Marcinkowska
Katowice

Realia życia codziennego w poetyckich modlitwach polskich oświeconych

Pojęcie modlitwy obejmuje różne płaszczyzny życia ludzkiego, rozpościera się pomiędzy tym, co najbardziej indywidualne, a tym, co najmocniej integruje określone społeczności. Jeden z najwybitniejszych filozofów religii Max Scheller podkreślał, że „idea Boga zawsze prowadzi w konieczny sposób do idei wspólnoty”¹. W stwierdzeniu tym zawarte jest przekonanie, iż podmiotowe (jednostkowe) doświadczenie religijne ma charakter intersubiektywny (spotkanie z transcendencją w ten sam sposób odnosi się do człowieka i do zbiorowości).

Autorzy antologii polskiej modlitwy poetyckiej, Andrzej Jastrzębski i Antoni Podsiad, ubolewają nad brakiem historycznoliterackich studiów nad owymi tekstami:

[...] najbardziej reprezentatywną, świadomą religijnie formą wypowiedzi, pod względem ilościowym niezwykle bogatą, a w sensie artystycznym prezentującą nierzadko szczytowe osiągnięcia polskiej poezji [...].²

¹ M. SCHELLER: *Problemy religii*. Przekład i wstęp A. WĘGRZECKI. Posłowie J.A. KŁOCZOWSKI. Kraków 1995, s. 235.

² A. JASTRZĘBSKI, A. PODSIAD: *Wstęp*. W: *Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*. Warszawa 1966, s. VIII. Podobne refleksje odnaleźć można w artykule Marii WOJTAK, która podkreśliła, iż kształt modlitwy poetyckiej jest ściśle związany z konwencjami epoki, prądu artystycznego i wyznacznikami stylu osobniczego twórcy. Zdaniem badaczki, ani skala tej wielostykowości, ani jej charakter nie zostały dotychczas wyczerpująco opisane (Czy można mówić o stylu człowieczej rozmowy z Panem Bogiem. W: *Człowiek – dzieło – sacrum*. Red. S. GAJDA, H. SOBECZKO. Opole 1998, s. 315). Blisko dziesięć lat później analogiczną opinię sformułował Zenon OŻÓG w książce, która jest pierwszą, bardzo obszerną monografią historycznoliteracką poświęconą problematyce modlitwy poetyckiej, z wyraziście zarysowaną koncepcją metodologiczną i teoretyczną: *Modlitwa w poezji współczesnej*. Rzeszów 2007, s. 19–36.

Wielu badaczy literatury podkreślało już, że gatunek ten jest czymś w rodzaju świadectwa stanowiącego jedną z najczystszych form liryki³.

W rozprawie podejmuję refleksję nad utrwalonymi w poetyckich modlitwach twórców oświeceniowych miejscami „oswojonymi”, w których człowiekowi towarzyszy myśl o Bogu. Kryterium typologii, jakiej poddaję wiersze zaczerpnięte głównie z przywoływanej już antologii⁴, stanowią zarysowane w lirykach obrazy o charakterze mentalnym i emocjonalnym⁵. Odwołań do realiów życia codziennego, które zostały utrwalone w rozmowach literatów ze Stwórcą, poszukuję w utworach z XVIII i pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, między innymi autorstwa: Józefa Baki, Franciszka Karpińskiego, Konstancji Benisławskiej, Elżbiety Glaize, Franciszka Dionizego Książczaka, Stanisława Staszica i Franciszka Morawskiego.

Szczególnie inspirujące dla obecnych dociekań stały się rozważania Teresy Kostkiewiczowej nad obrazami Boga i językiem tych kreacji w literaturze XVIII stulecia, a także nad zjawiskami, które łączą się z kategorią „codzienności” w poezji tego czasu⁶. Biorąc pod uwagę tematykę podejmowaną przez poetów

³ Według Andrzeja JASTRZĘBSKIEGO i Antoniego PODSIADA, kanwą paralelizmu między poezją a modlitwą jest samo przeżycie liryczne, które przekracza racjonalny porządek, wchodząc w intymny kontakt z transcendencją rzeczy i obecną w nich transcendencją Boga (Wstęp. W: *Z głębokości...*, s. XLVI).

⁴ W przypadku wierszy zaczerpniętych z tomu: *Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*. T. 1. Oprac. A. JASTRZĘBSKI, A. PODSIAD. Wyd. 2 zmienione. Warszawa 1974, w dalszej części rozważań podane są tylko numery stron, na których owe teksty znajdują się w tej edycji. Z uwagi na fakt, iż nie wszystkie omawiane liryki Józefa Baki, Konstancji Benisławskiej i Franciszka Karpińskiego trafiły do podanej antologii, teksty tych autorów będą cytowane na podstawie wskazanych w przypisach współczesnych edycji naukowych i krytycznych. Analogiczna uwaga dotyczy nieobjętych przez antologię modlitewnych wierszy, które pochodzą z tomów wydanych w XVIII i XIX wieku, a w jednym przypadku ze współczesnej, fototypicznej edycji rękopisu. Te utwory podano w przytoczeniach w zapisie zmodernizowanym, a źródła cytowań na bieżąco odnotowane są w rozprawie.

⁵ Cenne dla podjętych rozważań są prace poświęcone filozoficznym i literackim źródłom inspiracji, a także poetyce rozmów człowieka z Bogiem w twórczości religijnej wieku XVIII. Zob. między innymi: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Lublin 1995; W. WOJCIWÓZ: *Milczenie bogów. Szkice i studia o liryce Oświecenia*. Warszawa 2006; T. CHACHULSKI: *Humanistyczny projekt antropologiczny w literaturze i kulturze XVIII wieku w Polsce*. W: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*. Red. M. HANUSIEWICZ-LAVALLÉE. Warszawa 2009, s. 345–382. Zob. również S. JANECZEK: *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*. Lublin 1994.

⁶ Wskazaną problematykę Teresa KOSTKIEWICZOWA podjęła głównie w następujących publikacjach: *Jak poeci drugiej połowy XVIII wieku mówili o Bogu i szatanie*. W: *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*. Red. B. KREJA. Gdańsk 1999, s. 83–98; EADEM: *Polski wiek światła. Obszary swoistości. [Literatura wobec wiary]*. Wrocław 2002, s. 344–393; EADEM: *O kategorii codzienności i o codzienności w literaturze na przykładzie poezji XVIII wieku*. W: *Między Barokiem a Oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*. Red. S. ACHREMCHYK. Olsztyn, 2006, s. 7–17; przedruk w: T. KOSTKIEWICZOWA: *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*. Warszawa 2010, s. 262–277.

w lirycznych westchnieniach do Stwórcy, wyróżniłam kilka kręgów obejmujących różne realia życia codziennego ludzi „wieku światła”, w których odnaleźć można odwołania do: czasu, przyrody, śmierci, pracy, więzi i relacji rodzinnych oraz społecznych.

Realiom włączonym do pierwszego kręgu codzienności patronuje kategoria czasu, określająca porę dnia, w której osadzone zostały poetyckie rozmowy z Bogiem. Tego rodzaju konkretyzacje, sygnalizowane już w tytułach i rozwinięte w poetyckich wypowiedziach, zawarte są między innymi w utworach: Józefa Andrzeja Załuskiego *Rano wstawszy ze snu, pięć powinności chrześcijańskich*⁷, Józefa Baki *Uwaga poranna* (I, 7)⁸, Franciszka Karpińskiego *Pieśń poranna* i *Pieśń wieczorna*⁹ oraz Konstancji Benisławskiej *Modlitwa poranna*, *Modlitwa południowa*, *Modlitwa wieczorna*¹⁰. Zastosowana we wskazanych wierszach liryczna konstrukcja intymnej rozmowy człowieka z Bogiem potwierdza istnienie silnie zakorzenionej w tradycji i żywotnej wówczas praktyki, związanej nie tyle z koniecznością, ile raczej z wewnętrzną – duchową i emocjonalną potrzebą kierowania do Stwórcy westchnień na początku, w trakcie i u schyłku dnia w modlitwach odpowiednio – porannych, południowych i wieczornych¹¹.

⁷ J.A. ZAŁUSKI: *Rano wstawszy ze snu, pięć powinności chrześcijańskich*. W: IDEM: *Zebranie rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych*. [Przydatek wierszów duchownych]. T. 2. Warszawa 1754, (po s. 393) s. 3–4.

⁸ J. BAKA: *Uwaga poranna*. W: IDEM: *Poezje*. Oprac. i wstępem opatrzyli A. Czyż, A. NAWARECKI. Warszawa 1986, s. 47–50.

W tej edycji znalazła się również *Uwaga wieczorna* (I, 8), której autorstwo pozostawało, według wydawców, kwestią otwartą. W komentarzu do wiersza (s. 166) odnotowali oni, że Baka pierwotnie zamieścił utwór w swoim dziele *Wielki obrońca upadłej grzeszników przed Bogiem sprawy ś. Jan Franciszek Regis...* (Wilno 1755), nadając mu tytuł *Wesołe zasypianie z Jezusem*. Tekst opatrzonej taką właśnie formułą tytułową widniał również w tomie Dominika RUDNICKIEGO *Głos wolny w więzanej mowie* (Warszawa 1741), wydanym już po śmierci autora. W sylwestce poety XVIII wieku, opublikowanej w zbiorowym tomie, Antoni Czyż, pisząc o *Wieczornym zasypianiu z Jezusem*, jednoznacznie stwierdził: „I oto Baka kradnie tekst: jako *Uwagę wieczorną*” (Józef Baka (1707–1780). W: *Pisarze polskiego oświecenia*. T. 1. Red. T. KOSTKIEWICZOWA, Z. GOLIŃSKI. Warszawa 1992, s. 153). Wiersz ten nie został zatem uwzględniony w obecnych rozważaniach ze względu na ostateczne przyznanie jego autorstwa poecie późnego baroku.

⁹ F. KARPIŃSKI: *Pieśń poranna*, *Pieśń wieczorna*. W: IDEM: *Poezje wybrane*. Oprac. T. CHACHULSKI. Wyd. 2 zmienione. Wrocław 1997, s. 136, 147.

¹⁰ K. BENISŁAWSKA: *Modlitwa poranna*, *Modlitwa południowa*, *Modlitwa wieczorna*. W: EADEM: *Pieśni sobie śpiewane*. Wyd. T. CHACHULSKI. Warszawa 2000, s. 139–141.

¹¹ Sam fakt, iż większość modlitw tworzy swoisty ciąg westchnień w określonej porze kierowanych do Boga, ma odległą tradycję, która sięga czasów apostołskich, gdy czytanie fragmentów *Pisma Świętego* odbywało się w określonych godzinach. W stosunkowo krótkim czasie wśród wiernych ustalił się zwyczaj modlitwy o brzasku lub/i zmierzchu, który z czasem przekształcił się w rozbudowane i bardziej ujednolicone formy modlitwy brewiarzowej. Zob. W. DANIELSKI: *Brewiarz*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Red. F. GRYGLEWICZ, R. ŁUKASZYK i Z. SUŁOWSKI. Lublin 1985, s. 1064–1071; W. SCHENK: *Zarys historyczny rozwoju liturgii godzin*. „Ateneum Kapłańskie” 1983, nr 4–5, s. 349–357.

Przyroda opisana we wskazanych utworach staje się dla człowieka przewodnikiem na drodze postępowania – poranne zorze, niebo, ziemia i wszelki żywioł głoszą chwałę Boga, zaświadczały o Jego istnieniu oraz mocy i są pobudką do życia zgodnego z wolą Tego, który stworzył świat.

Poranne dialogi człowieka z Bogiem mają podobny schemat kompozycyjny. Jego istotę trafnie wyraża ciąg wezwań kierowanych do czytelnika w początkowym dystychu modlitwy Józefa Załuskiego: „Podziękuj, serce oddaj, dysponuj zabawy, / Grzechu się strzeż, o pomoc proś do każdej sprawy” (w. 1–2). W schemacie tym najpierw formułowane jest dziękczynienie i uwielbienie Stwórcy za kolejny dzień życia, dalej następuje wyznanie wyrażające świadomość ludzkiej słabości, zaś na koniec pokorna prośba o czyste, wolne od grzechu serce. Niewątpliwie podobieństwo utworów, pomimo różnych realizacji autorskich, zasadza się na wielowiekowej tradycji konstrukcji modlitewnej. *Homo orans* ukazany został jako głęboko wierzący, świadomy swojej grzeszności podmiot, który całe swoje życie oddaje Najwyższemu. Autorzy modlitw porannych nazywają Boga: „Stwórcą”, „Zbawicielem”, „Sędzią”, „Wiecznym Panem” – wszystkie te określenia jednoznacznie wskazują na dystans dzielący niebo i ziemię, Boga i człowieka.

Zupełnie inną perspektywę wyzwała krajobraz wieczorny, będący tym obszarem rzeczywistości, w którym objawia się całkowita bezradność człowieka. W modlitwach kierowanych do Boga po zakończonym dniu cienie nocy za sprawą epitetów o nacechowaniu pejoratywnym postrzegane są jako: „mroczne”, „szkaradne”, „złowrogie”. W obliczu nocy, sytuowanej w kręgu symboliki zła i grzechu, Bóg postrzegany jest przez człowieka gotującego się do snu jako Stróż i sprawiedliwy Sędzia, który zapewnia ratunek, uspokojenie i poczucie bezpieczeństwa.

Modlitwy zanurzone w godziny upływającego czasu zawierają podobne treści, towarzyszy im też zbliżona aura emocjonalna i duchowa. Westchnienia poranne są utrzymane w pogodnym tonie dziękczynienia za kolejny poranek, przeplatają je liczne akty prośby o dobre przeżycie dnia, zaś modlitwy wieczorne obejmują swoisty rachunek sumienia i myśli o śmierci przyobleczone w metaforę snu ostatniego.

Kolejnym elementem codzienności i zarazem najczęściej przywoływanym w poetyckich modlitwach jest otaczająca człowieka natura (w XVIII wieku nazywana też „przyrodzeniem”). Kategoria ta „była jednym z podstawowych pojęć oświeceniowego myślenia o świecie i człowieku”, toteż bardzo często nawiązywano do niej w ówczesnej, szerokiej refleksji filozoficznej¹². W omawianych utworach natura utożsamiana jest ze światem przyrody, który stanowi nieprzerwany „łańcuch jestestw” powiązanych uniwersalnymi prawami i w ca-

¹² Zob. H. HINZ, B. OTWINOWSKA: *Natura*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Wyd. 2 poszerzone i poprawione. Wrocław 1991, s. 305.

łości celowo uporządkowany. Rozpatrywać ją można między innymi w kontekście literackiej teorii naśladowania (*mimesis*), opartej na antytezie natury czystej (dzikiej, pospolitej) oraz idealnej (zbliżającej dzieło do „idei” powstałej w umyśle i wyobraźni artysty)¹³. Warto zaobserwować zróżnicowanie i napięcie wielorakich jakości języka, jakim posługują się autorzy poetyckich modlitw. Ważny będzie tutaj efekt celowego, symbolicznego uwznioślenia świata, którego wizja przeplata się z obrazami codziennymi, stanowiącymi zwyczajny, niczym niewyróżniający się krajobraz przestrzeni otaczającej człowieka.

W charakteryzowanych utworach występuje kilka powtarzających się motywów, które łączą powszednie i niecodzienne, niezwykle znamiona przyrody. W kreślonych obrazach poeci przywołują zjawiska atmosferyczne, rośliny, zwierzęta, a także samego człowieka jako powiązane ze sobą elementy dzieła stworzenia. Uobecniają one w różnych odsłonach wizję Boga Kreatora rzeczywistości. Wśród modlitw, w których na plan pierwszy wysunięta została natura, sytuują się między innymi następujące wiersze: Józefa Baki *Tekst o miłości Bożej*¹⁴, Konstancji Benisławskiej *Wzywa wszelkie stworzenie, iżby chwaliły Boga*¹⁵, Franciszka Dionizego Książnina *O wielkości Boga. Psalm 103 skrócony* (II, 15)¹⁶, Jakuba Jasińskiego [*Do Boga*]¹⁷ (s. 246), Cypriana Godebskiego *Hymn do Boga* (s. 251), Elżbiety Glaize *Do Boga* (s. 232) oraz Stanisława Staszica wiersz o incipicie: „O Ty! którego cały świat jest pełen, Boże...” (s. 236). W każdym z wymienionych utworów wyrażone jest i zobrazowane głębokie przeświadczenie, że Bóg to wszechmocny Stwórca, Kreator rzeczywistości otaczającej człowieka.

We wskazanym, drugim zespole poetyckich modlitw Pan nieba i ziemi jawi się jako Ten, który wszystko powołał do istnienia, zapewniając stałą cykliczność oraz harmonię niezbędną do prawidłowego funkcjonowania świata¹⁸. W poetyckich kreacjach oświeceniowych autorów wszechpotężny Bóg to władca czasu. On obdarza wszelkie stworzenie żywnością, dzięki Niemu ziemia rodzi zieleni, rozkwita i wydaje owoce. W westchnieniach do Najwyższego bardzo często formułowane są modlitewne dziękczynienia za liczne dary, będące częścią przyrody otaczającej człowieka. Poeci wymieniają między innymi: strumienie,

¹³ Ibidem, s. 307.

¹⁴ J. BAKA: *Tekst o miłości Bożej*. W: IDEM: *Poezje...*, s. 60–63.

¹⁵ K. BENISŁAWSKA: *Wzywa wszelkie stworzenie, iżby chwaliły Boga*. W: EADEM: *Pieśni sobie śpiewane...*, s. 159–160.

¹⁶ F.D. KNAŻNIN: *O wielkości Boga. Psalm 103 skrócony*. W: *Poezje Franciszka Dyjonizego Książnina ręką własną pisane*. T. 1, cz. 1. Druk pomocniczy do zdjęć cyfrowych rękopisu Fundacji Książąt Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie. Kraków 2006, s. 17.

¹⁷ W rękopisie, jak podają autorzy antologii, utwór Stanisława Staszica miał tytuł *à Dieux* (*Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*. T. 2..., s. 438).

¹⁸ Idea Opatrzności Bożej była dla ludzi Oświecenia jedną z podstawowych kategorii wyjaśniających naturę świata i los człowieka. Zob. T. KOSTKIEWICZOWA: *Opatrzność Boża w poezji przełomu XVIII i XIX wieku*. W: *Pod skrzydłami Bożej Opatrzności*. Red. R. BARTNICKI, M. RYŚ i J. SALIJ. Marki 2007, s. 173–182.

góry, wulkany, kwiaty, pola i lasy. Pośród wielu elementów współtworzących rzeczywistość przywoływane są również zwierzęta (mrówki, robaczki, liche płazy, słoń, łoś, jelen, zając, lwiąta), wskazywane pory roku oraz zjawiska atmosferyczne (wiatry, burze, pioruny, mgły). Szczególnie wyraźnie realia świata odtworzone zostały w lirykach Konstancji Benisławskiej, która nieustannie wprowadza do sfery *sacrum* elementy życia codziennego, wzywając wszelkie stworzenia do wychwalania dzieł Stwórcy. W zakres wyróżnionego przez nią pola leksykalnego wchodzi najpierw elementy będące częścią przyrody (od przestrzeni kosmicznej po wszystkie żywioły), następnie ludzie w każdym wieku i niezależnie od płci, a na koniec różne barwy głosu oraz instrumenty.

W wymienionych utworach autorzy wyraźnie rysują łańcuch zależności dowodzących, że wszystko na ziemi ma swoje miejsce i czas, co więcej, sprawia wrażenie doskonale skonstruowanego mechanizmu. Potęgują one u odbiorcy wyobrażenie Stwórcy jako jedyne i wszechpotężnego Władcy przyrody, czyli natury ożywionej i nieożywionej. Bardzo często w modlitwach przywoływane są: zjawiska atmosferyczne, zwierzęta i rośliny będące częścią świata, który otacza człowieka. Nie ma w nich żadnej niedoskonałości, wszystko jest radosne, arkadyjskie, idealne – wręcz nierealne. Nawet śpiew ptaków i szum strumieni ukazane są przez poetów jako „pienia wdzięczności” zanoszone do Najwyższego. Występujący sporadycznie obraz Bożego gniewu, który odzywa się w „ognistej chmurze” ku przestrodze ludzkości (Godebski) w postaci burzy i piorunów nazwanych „sługami”, „posłańcami” Wszechmocnego (Kniaźnin), nie niszczy ogólnego wrażenia tej doskonale zaprogramowanej, pięknej, sakralnej przestrzeni natury, trochę jednak wyabstrahowanej z konkretnych, rzeczowych realiów¹⁹.

Warto także zwrócić uwagę na interesujące zróżnicowanie językowe, które występuje w obrębie poszczególnych modlitw. Konstancja Benisławska, obok codziennych, powszechnie znanych i używanych określeń fauny oraz flory, stosuje również słownictwo i rozwiązania artystyczne (głównie personifikację), mające na celu hiperbolizację obserwowanych elementów i zjawisk przyrody, wyraźnie naznaczonych w jej poezji symbolicznym stygmatem. W utworze *Wzywa wszelkie stworzenie, iżby chwaliły Boga* tak zwraca się do bliżej nieokreślonych istot duchowych²⁰:

¹⁹ Wizja burzy i piorunów jako sług Najwyższego zgodna jest już z przekonaniem ludów pierwotnych o oddziaływaniu sił niebieskich na sprawy ziemskie – wyładowania atmosferyczne w wyobraźni powszechnej kojarzą się najczęściej z gniewem Stwórcy zesłanym ku przestrodze z nieba. Kult pioruna jako „aspektu boga niebios” uwydatnił się szczególnie w epoce neolitu na terenach Europy Zachodniej, czego potwierdzeniem są odnalezione na tym obszarze malowidła jaskiniowe. Zob. W. KOPALIŃSKI: *Słownik symboli*. Warszawa 2006, s. 322.

²⁰ Prawdopodobnie określenia: „czystych Duchów”, „boskich szambelanów” i „niebieskich mieszczan” odnoszą się do „Aniołów Kosmosu”, o których pisze żyjący w IV wieku św. Ambroży z Mediolanu w traktacie *Apologia proroka Dawida*. Istoty te, w opinii Ojca

O Wy, którzy kręcicie gwiazdy z Słońcem złotem,
czyści Duchowie ciała nie skażeni błotem,
boscy szambelanowie, niebiescy mieszczanie,
chwalcie Pana naszego, chwalcie nieprzestannie.

K. Beniśławska: *Wzywa wszelkie stworzenie...*, w. 1–4

Aby podkreślić niezwykle, również estetyczne, walory natury, a także wzmocnić wyrazistość i różnorodność opisywanego świata (księżyc „srebrno-jasny”, noc „czarniawa”) Beniśławska wprowadza do utworów leksykę precyzyjnie określającą kolorystykę poszczególnych elementów rzeczywistości otaczającej człowieka oraz różne odcienie barw. Ponadto często stosuje ożywiające przyrodę epitety, które służą uwzniośleniu potęgi żywiołów. Czytelnego przykładu dostarcza rozbudowana apostrofa do sił natury:

Lyskania chmurobłędne, wiatry lasołome,
pioruny trójjęzyczne, powietrze ruchome,
szturmy i wichry gwizdne, Akwilonie zimny,
chwalcie Pana nad panmi radośnymi hymny.

K. Beniśławska: *Wzywa wszelkie stworzenie...*, w. 13–16

Podobne obrazy i zabiegi artystyczne można zaobserwować w poetyckich modlitwach innych, wymienionych już autorów. Chociaż styl każdego z nich posiada sobie właściwe, nadrzędne cechy, to w bardzo zbliżony sposób ujmują oni w swych wierszach napięcie odczuwalne między codziennymi i uwznioślo-nymi aspektami obserwowanych zjawisk przyrody. Zestawianie symbolicznych obrazów, które potęgują wizję natury, z przestrzenią oswojoną przez człowieka w rytmie codzienności, wyzwała u odbiorcy przekonanie, iż całe „stworzenie” nosi w sobie boski pierwiastek. Takie ujmowanie i postrzeganie wskazanych zjawisk nieodłącznie wiąże się z sakralizacją fauny, flory i przyrody nieoży-wionej. Być może wizja ta pozostawała pod wpływem osiemnastowiecznego racjonalizmu, zakładającego, że natura odbija obraz boskiego ducha, oddaje, wyraża jego niezmiennność i wieczność, a nawet (jak ujmował to Baruch Spinoza)

Kościół, są obdarzone niezwykłą potęgą i sprawują władzę nad ciałami niebieskimi. W odstęp-ie zaledwie kilku lat podobnych klasyfikacji dokonali inni teologowie: św. Hieronim i św. Jan Chryzostom, którzy również mogli zainspirować swymi rozważaniami autorkę modlitwy. Ponadto warto zauważyć, iż wielokrotnie poeci XVIII wieku opisywali sferę ciał niebieskich, posługując się personifikacją i peryfrastycznymi ujęciami, które nawiązywały do realiów ziem-skich, na co zwraca uwagę Bożena MAZURKOWA: *Motywy astralne w poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnina*. W: EADEM: *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnina*. Katowice 2008, s. 252–253.

jest tożsama z Bogiem (*Deus sive natura*), zaś jej powszechne prawa zawierają w sobie wieczną prawdę i konieczność²¹.

W omawianej grupie utworów modlący się człowiek, obdarzony wrażliwością duchową, emocjonalną i moralną, wszystkimi zmysłami doświadcza obecności kosmosu, przyrody oraz innych ludzi jako rozbrzmiewających, różnorodnych dźwięków – wkomponowanych w Bożą orkiestrę. W tej symfonii, wszechobecnej w czasie i przestrzeni, każdy element ma swoje zadanie i współtworzy uporządkowany świat, za który człowiek z radością, ale też z pokorą sławi Stwórcę. Niezwykle trafnie ujął to w *Tekście o miłości Bożej* Józef Baka. Tu „Pan miłościwy” hojny jest dla dobrych, mściwy dla złych, zaś wszelkie stworzenia i żywioły jaśnieją dobrocią Najwyższego. Człowiek wkomponowany w Bożą przestrzeń często ukazany był jako istota słaba, grzeszna, drobny robak, nędzny proch, leniwy, chciwy zysku, twardy gwałtownik i srogi burzyciel. Ten kontrast między sakralnym światem natury, a ludzkim bytowaniem na ziemi nie przekreśla jednak pierwiastka świętości, który znajduje się w każdym stworzeniu, akcentuje jedynie samowolę oraz grzeszność w konfrontacji z innymi elementami otaczającej rzeczywistości. Właśnie z tego powodu wielokrotnie *homo orans* ufa Bożej Opatrzności, błaga o miłosierdzie i ochronę od zła.

Koresponduje z tą myślą modlitewny krąg refleksji związany z samym człowiekiem – jego odniesieniem do śmierci, pracy oraz do relacji międzyludzkich. W utworze *Obawa śmierci* Jana Onoszki (s. 261), napisanym około 1826 roku, w przeciwieństwie do modlitw wyrażających pokorną prośbę o dobrą, szczęśliwą śmierć, występuje wątek lęku przed odchodzeniem z poznanego oraz doświadczonego już świata. Wprawdzie z rajem utożsamione zostało mające dopiero nastąpić lepsze życie, mimo to modlący się podmiot woli pozostać w oswojonej rzeczywistości, nie zważając na trudy, cierpienia oraz namietności, którym podlega na ziemi. Liryk Onoszki nawiązuje do odwiecznego pytania o sens i koniec ludzkiej egzystencji, eksponuje przywiązanie człowieka do świata, rodziny oraz innych osób bliskich.

Do następnej grupy utworów modlitewnych można włączyć liryki, w których znajdują się odwołania do różnych aspektów codziennego trudu człowieka. Franciszek Karpiński w *Pieśni podczas pracy w polu*²² i Jędrzej Świdorski w wierszu *Do Boga. Dumanie chłopka* (s. 234) w szczególny sposób nawiązują do pracy na roli. *Homo orans* utożsamia się z niedolą chłopą, jego nędzą i uciskiem, dlatego też skargę na dotyczące go niesprawiedliwe traktowanie i ciężki los zanosí do Boga. Zarysowane w modlitewnych wierszach obrazy Najwyższego jako dawcy wszelkich plonów oraz pochylającego się w mozołę człowieka, który zbiera te dobra, mają na celu krzewienie w narodzie cnoty pracowitości, świadczą o docenieniu nieustannego wysiłku chłopów, a w pewnej mierze

²¹ Zob. E. CASSIRER: *Przyroda i poznanie przyrody w myśleniu filozofii oświecenia*. W: IDEM: *Filozofia oświecenia*. Przeł. T. ZATORSKI. Łódź 2010, s. 51.

²² F. KAPIŃSKI: *Pieśń podczas pracy w polu*. W: IDEM: *Poezje wybrane...*, s. 145.

także o swoistej sakralizacji tego trudu. Najmilsza Bogu pracująca ręka staje się ostrzeżeniem dla leniwych, zaś uświęcony wysiłek i pot nadają szczególnej mocy prośbie o urodzaj oraz pokarm dla dzieci. Refleksje obu poetów dopełnia modlitwa Stanisława Staszica o incipicie: „O Ty! którego cały świat jest pełen, Boże...” (s. 236, w. 1). Autor wyraźnie podkreśla, że tylko praca gwarantuje człowiekowi prawdziwą radość, czystość duchową i moralną oraz wewnętrzny spokój. W liryku tym szczególne błogosławieństwo przypisane zostaje rolnikowi, który żywi nie tylko siebie, lecz także ojczyznę.

Do tego samego zespołu tekstów należy również Franciszka Morawskiego *Modlitwa dla górników*²³ (s. 268–269), której intencją jest błogosławieństwo dla ludzi ze wskazanej w tytule grupy zawodowej, każdego dnia narażonych na niebezpieczeństwo. W pierwszej części utworu, wyodrębnionej nadrzędną formułą: „Idąc do pracy”, opisany został codzienny zjazd w głąb ziemi oraz wiążące się z tym zagrożenie życia, wyzwajające pokłady pobożności, nieustanną pokutę i skrucę. W modlitwie mowa o górnikach jako wyrazistej, zwartej wspólnotcie, zgodnie współdziałającej i połączonej silnymi więzami braterstwa. Do Stwórcy kierowane są prośby o dobre, wrażliwe serca ich zwierzchników. Druga część modlitwy odmawiana, jak wskazuje formuła: „Po skończonej pracy”, wyraża dziękczynienie Bogu za bezpieczny powrót górników na powierzchnię, za ocalenie życia i zarobiony chleb, a także za możliwość cieszenia się słońcem, ziemią i niebem. Każde zejście w głąb ziemi ma być dla górnika przypomnieniem o nieuchronnej śmierci, przez co zawód ten, w odczuciu autora, staje się szczególnie błogosławiony.

Głębokie przekonanie, że Bóg czuwający nad ludzką pracą w sposób szczególny błogosławi trudowi rolników i górników prowadzi do obdarzenia szczerym szacunkiem tych dwóch grup zawodowych. W obu utworach można by się dopatrywać nawiązań do fizjokratyzmu – doktryny ekonomicznej powstałej w połowie XVIII wieku, która gospodarczy rozwój państwa wiązała właśnie

²³ Trudno ustalić, w jakich okolicznościach Morawski zetknął się z pracą górników, która zainspirowała go do napisania modlitwy. Ani na terenie dzisiejszej gminy Krzemieniewo, ani w dość odległej okolicy nie ma i w początkach XIX wieku (ani na przestrzeni znanych dziejów tego regionu) nie było żadnej kopalni podziemnej. Istniały jedynie małe odkrywkowe kopalnie surowców zwanych obecnie „kopalinami pospolitymi” (żwir, piasek, glina), ale te z całą pewnością nie były inspiracją dla Morawskiego. Od drugiej połowy XVIII stulecia datuje się w Rzeczypospolitej rozkwit górnictwa węgla kamiennego, dlatego też liczne podróże poety-żołnierza sprawiły, że sygnalizowaną problematykę mógł znać z okazjnych pobytów na terenach górniczych (wzmiankowana w źródłach młodzieńcza wycieczka Morawskiego w Sudety lub w późniejszym wieku kilka wypraw z Luboni na Wołyń, odbywanych przez pisarza w Radomiu (1826–1828), a zatem w czasie, gdy miasto to było jednym z głównych ośrodków Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Za informacje związane z historią górnictwa na terenie dzisiejszej gminy Krzemieniewo oraz konsultacje w sprawie możliwych inspiracji poety i prawdopodobnego czasu powstania utworu dziękuję panu Leonardowi Dwornikowi, który prowadzi internetową stronę poświęconą Franciszkowi Morawskiemu.

z pracą produkcyjną, uznając ją za prawdziwe bogactwo kraju oraz siłę rozwoju społeczeństwa²⁴.

W modlitewnych lirykach oświeceniowych dominuje przekonanie, iż Stwórca ma pieczę nad człowiekiem, zna jego myśli, a także niepokoje związane z ojczyzną, rodziną i pracą. Więziom i relacjom z najbliższymi rzadko w całości poświęcone są tego typu utwory. Niekiedy wskazana problematyka stanowi jeden z wątków podjętych w wierszach. Przykładem są Franciszka Dionizego Książnina liryk *Do Boga* (XII, 5 – incipit „Jak samotny na ugorze...”) ²⁵, Jana Pawła Woronicza fragment utworu *Emilka. Sielanka*, zaczynający się od słów: „Przyjąłeś więc łaskawie, wiekuisty Panie!...” (w. 13–90) ²⁶, Jakuba Jasińskiego tekst *Do przyjaciela* ²⁷ i wiersz o incipicie: „Boże, Ty czytasz w mej duszy...” (s. 245) oraz Kazimierza Brodzińskiego liryk zaczynający się słowami: „Przeciw Twej dobroci, Panie...” ²⁸. W modlitwach tych występują prośby o odnalezienie prawdziwej przyjaźni, miłości, o uwolnienie od niepokojów, kłótni sąsiedzkich, a także o dobre relacje ze znajomymi. Sielanka Woronicza prezentuje oryginalny na tym tle fragment dialogu ze Stwórcą, w którym wyrażone jest dziękczynienie za rodzinę oraz dar życia i potomstwa.

W przywołanych dotąd tekstach można odnaleźć kilka elementów wiążących się z przestrzenią otaczającą człowieka. W przeważającej części liryków *homo orans* poprzez osobiste wynurzenia wyraża swe pragnienia i obawy związane z ludzką kondycją oraz sytuacją społeczną. Realia życia codziennego przywołane w wierszach modlitewnych odnoszą się najczęściej do pory, w jakiej człowiek kieruje swe myśli ku Bogu, a także do otaczającej go natury. Zdecydowana większość tekstów wzoruje się na utrwalonym przez wieki schemacie modlitwy ustalonej ²⁹. W XVIII stuleciu ciągle dostrzec można szczególną dbałość o wyższy rejestr języka poetyckiego związanego ze sferą *sacrum* ³⁰. Różnice między poszczególnymi tekstami wynikają głównie z ich warsztatowej

²⁴ H. HINZ: *Fizjokratyzm*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia...*, s. 129.

²⁵ F.D. KNAJZNIN: *Do Boga*. W: *Poezyje Franciszka Dyjonizego Książnina...*, s. 96–97.

²⁶ J.P. WORONICZ: *Emilka. Sielanka*. W: IDEM: *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*. T. 1. Wyd. J.N. BOBROWICZ. Lipsk 1853, s. 14–17.

²⁷ J. JASIŃSKI: *Do przyjaciela*. W: *Pisma Jakuba Jasińskiego, generała inżynierii w b. wojsku litewskim*. Kraków 1869, s. 51.

²⁸ K. BRODZIŃSKI: [„Przeciw Twej dobroci, Panie...”]. W: IDEM: *Poezje*. T. 2. Oprac. i wstępem poprzedził C. ZGORZEŃSKI. Wrocław 1959, s. 15.

²⁹ Funkcjonująca w ramach kultu wspólnotowego modlitwa ustalona posiada: składnik inicjalny – tytuł – zawierający zwykle nazwę gatunkową „modlitwa” i określenie odsyłające do sytuacji komunikacyjnej; anaklezę, czyli wezwanie Boga; anamnezę, czyli przypomnienie działań Boga, a także liczne prośby. Zob. M. WOJTAK: *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*. W: *W zwierniadle języka i kultury*. Red. J. ADAMOWSKI, S. NIEBRZEGOWSKA. Lublin 1999, s. 130–137.

³⁰ O szczególnym rodzaju grzeczności w strukturze modlitwy pisze Marzena MAKUCHOWSKA: *Etykieta w modlitwie*. W: IDEM: *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*. Opole 1998, s. 95–100.

(stylowej i gatunkowej) odmienności, są też uzależnione od czasu powstania. Trzeba przy tym zaznaczyć, że różne elementy wyodrębnionych kręgów: pora dnia, przyroda, człowiek, jego rodzina, a także odczucia niejednokrotnie łączą się ze sobą w lirykach. Dzieje się tak na przykład w *Modlitwie południowej* Konstancji Benisławskiej – tytuł zakorzeniony jest w czasie, zaś poetycka wypowiedź skupia się głównie na konkretnym elemencie natury, szczególnie wyraziście postrzeganym i doświadczanym w trakcie rozmowy z Bogiem.

Interesujący wydaje się pewien przełom, który nastąpił pod koniec XVIII i w początkach XIX wieku, przejawiający się we wprowadzaniu nowych kręgów codzienności do modlitw poetyckich. *Homo orans* włącza do dialogu ze Stwórcą refleksje na temat rodziny oraz pracy. Zaczyna zatem przejawiać świadomość, iż modlitwa nie jest tylko intymnym wynurzeniem jednostki, lecz staje się zbiorowym wołaniem, obejmującym ważne dla życia wspólnotowego doświadczenia powszednie.

W poezji wieku XVIII Teresa Kostkiewiczza dostrzega wyraźne znamiona nobilitacji codzienności, która nadaje odświętny charakter wszelkim zjawiskom natury, podejmowanym pracom, zabawom, obowiązkom rodzinnym oraz związanym z tym uczuciom i emocjom³¹. W nawiązaniu do tej obserwacji rozważania podjęte w rozprawie zmierzały do przybliżenia na wybranych przykładach modlitwowej codzienności ludzi tego czasu. W pewnej mierze podjęty problem przekracza konwencjonalny podział zjawisk na sferę *sacrum* i *profanum*. Kategoria codzienności zakłada bowiem: powtarzalność, zwyczajność, potoczność świata, zaś w pojęcie modlitwy wpisuje się swoista niezwykłość oraz cudowność budująca więź między człowiekiem a nieosiągalnym Stwórcą.

Wyjątkowy charakter analizowanych liryków polega na tym, że ludzki pierwiastek włączany został do dialogu z Bogiem, nadając sakralny wymiar wszelkim podjętym przez człowieka czynnościom, a także odczuciom i przedmiotom, z którymi się styka. Omawiane modlitwy poetyckie uobecniały miłującego Stwórcę, który wsłuchuje się w szept człowieka – zapracowanego, zmęczonego, radosnego, cierpiącego, kochającego, który w osobistym westchnieniu przynosi Najwyższemu cały bagaż swej codzienności. Właśnie dlatego szersze studium na temat opartego na prawdzie dialogu ze Stwórcą wydaje się wносить szczególny rodzaj wiedzy o życiu, moralności i religijności ludzi wieku XVIII.

³¹ T. KOSTKIEWICZOWA: *O kategorii codzienności i o codzienności...*, s. 262–277.